

Wielkie widowisko operowe „Verdi Gala” już 13 grudnia w CRS! Mamy pięć biletów dla naszych Czytelników. Jak je zdobyć?

>> 4

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 43(52) | 6 grudnia 2013

www.LZG24.pl



Na co przeznaczyć pieniądze z Funduszu Integrycyjnego na 2014 r.?

– Mieszkam przy ul. Kosmowskiej. To dziura na dziurze! Doraźne utwardzanie nic nie daje. Marzę o przyzwoitej drodze – mówi Stanisława Krzewska z Raculi.

>> 6

KUBICKI W KIEŁPINIE: POŁĄCZMY SIĘ!

– Po połączeniu to wy sami będziecie decydować, co zrobić w waszym sołectwie. Będą pieniądze, a my to wykonamy – mówił w Kiełpinie prezydent Janusz Kubicki.

Właśnie od Kiełpina prezydent rozpoczął w czwartek cykl spotkań z mieszkańcami gminy. Chce odwiedzić wszystkie sołectwa. – W Kiełpinie chcieliście, żeby zbudować chodnik i on powstał. Za 23,7 tys. zł – mówił prezydent. – Teraz przed państwem decyzja, co zrobić z Funduszem na przyszły rok. My słowa dotrzymujemy. Po połączeniu Kiełpin będzie miał do dyspozycji ok. 370 tys. zł rocznie. Dzięki takim pieniądzom można rozwiązać wiele problemów.

Prezydent przypomniał uchwały przyjęte przez radę miasta.

Niższe podatki. Od 1 stycznia 2015 r. miasto obniży podatki m.in. za grunty czy garaże. Dziś są niższe w gminie – będą takie same. Gmina ma natomiast wyższe stawki za mieszkania. Na zmianach skorzystają wszyscy.

Tańsze bilety MZK. Od 1 stycznia 2015 r. za przejazd autobusem w gminie zapłacimy tyle samo co w mieście. Będzie obowiązywać jednolita stawka. Rodzina 2 + 2, w której wszyscy korzystają z MZK, rocznie może zaoszczędzić nawet 2.500 zł.

Tańsze przedszkola. Od 1 stycznia w mieście rodzice nie zapłacą za opiekę nad dziećmi. Miesięcznie można zaoszczędzić 100 zł. Po połączeniu to rozwiązanie dotyczyć będzie również mieszkańców gminy.

Niższy podatek rolny. Od 1 stycznia 2015 r. obowiązywać będzie 90 proc. zniżka w podatku płaconym przez rolników.

Oplata adiacencka. W mieście już została obniżona do 1 proc. Po połączeniu będzie również obowiązywać na terenie gminy.

100 mln zł. Rada miasta uchwaliła, że po połączeniu taka kwota trafi na teren gminy. Jest też ujęte 3 mln zł na Fundusz Integrycyjny w 2014 r.

– Ja jestem przeciwny połączeniu. Stara się pan nas przekupić tymczasowymi obietnicami. W Zielonej Górze wszystko zostało zlikwidowane. Kto zagwarantuje miejsca



Prezydent Janusz Kubicki rozmawiał z mieszkańcami Kiełpina prawie dwie godziny

Fot. Krzysztof Grabowski

pracy? – dopytywał się Andrzej Lewiński.

– To nie są tymczasowe obietnice. Mówimy o ofercie, która ma spowodować, że nam wszystkim będzie się żyło lepiej i taniej – odpowiadał prezydent Kubicki. – Zgodnie z prawem, za zgodne połączenie dostaniemy 100 mln zł. Walczymy też o olbrzymie pieniądze unijne. Musimy je jak najlepiej wykorzystać.

W taki sposób, by dobrze żyć, gdy się skończą. Obietnice nie są tymczasowe, bo po połączeniu dotyczyć będą wszystkich mieszkańców, zarówno Kiełpina jak i os. Pomorskiego.

Będziemy jak jedna rodzina. W Zielonej Górze mamy najniższe w województwie bezrobocie. Chciałbym, żeby w ogóle go nie było. Stąd koncepcja, by budować park przemysłowy w Nowym Kisielinie. Chciałbym też przypomnieć, że 60 proc. pracujących mieszkańców gminy zarabia w mieście. Potrzebny jest nam kolejny, mocny impuls rozwojowy. Jeżeli miasto zacznie ubożeć, to nie będzie bogatej gminy.

– Nie mówi pan o minusach – zarzuciła prezydentowi radna Antonina Ambrożewicz-Sawczuk. – Utracimy samorządność. Utracimy samoistnienie.

– My chcemy tę samorządność zwiększyć. To wy będziecie sami decydować o swoim otoczeniu – odpowiadał prezydent Kubicki. – Każda wieś będzie decydować, na co wydać pieniądze. My chcemy, żebyście mówili, co jest najważniejsze. Jeżeli uważacie, że trzeba wybudować drogę, to ją zrobimy. Nic nie chcemy narzucać. Mnie to nie boli, że mieszkańcy chcą coś zrobić, o czymś zadecydować. To najwyższa forma samorządności. Będziemy mieli na to 100 mln zł, które są formą nagrody za to, że się dogadaliśmy.

– W Kiełpinie mieszkam już dwie kadencje samorządowe. I cały czas była mowa, że brakuje chodnika. Pokazaliście, że można – komentował Andrzej Polonis. – Z czego składa się bogactwo gminy? Z podatków mieszkańców. A gdzie zarobili pieniądze? W mieście!

– Jeżeli ktoś pracuje w Zielonej Górze, to nie argument, żeby się łączyć – odpowiadał radny Wiesław Kuchta.

Na koniec spotkania wywiązała się polemika prezydenta z radną Ambrożewicz-Sawczuk. Prezydent, kilka razy pytany o miejsca pracy, mówił o znaczeniu parku w Nowym Kisielinie i kosztach, jakie trzeba ponieść, żeby teren był w pełni gotowy na przyjęcie inwestorów.

– To są olbrzymie koszty. Już wydaliśmy kilkadziesiąt milionów. Apeluję do pani radnej, by gmina dołożyła pieniądze na uzbrojenie terenu – mówił.

– Nie będziemy marnować pieniędzy podatników i wydawać 4 mln zł na nie swoje – bez namysłu odparowała radna. – To teren miasta i uniwersytetu.

– Przecież Nowy Kisielin jest w gminie. Pomóżcie nam. Warto zainwestować w miejsca pracy, niezależnie czyje są te tereny – prezydent nie odpuszczał. – Wspólnie razem nieśmy ciężar budowania miejsc pracy.

Dziś (piątek) kolejne spotkanie – w Nowym Kisielinie. Początek o 17.00, świetlica wiejska, ul. Odrzańska 64.



Na deptaku króluje jej wysokość... choinka! Ma 14 metrów!

Tomasz Czyżniewski

>> 7

Z ŻYCIA MIASTA I GMINY >>>>



Oj, cieszą się amatorzy łyżwiarstwa! Lodowisko przy Gimnazjum nr 6 już działa. Uczniowie mają tu lekcje wuefu, popołudniami mogą się tu ślizgać wszyscy chętni. To co? Przypinamy łyżwy?

Fot. Krzysztof Grabowski



Oryginalne szopki krakowskie można oglądać w kościele pw. Ducha Świętego. W niedzielę dołączą do nich dzieła, które brały udział w konkursie na Najpiękniejszą Szopkę Zielonogórską.

Fot. Krzysztof Grabowski



Ale ekipa! Na spacer po Jarogniewicach wyszły same dziewczyny. Smacznie sobie śpią Tamara, Zuzanna i Liwia, a wózek pchają dwie mamy i ciocia. – Czasem to nas szóstka spaceruje! – śmieje się panie.

Fot. Krzysztof Grabowski

W ZIELONEJ GÓRZE

Jarmark na „giełdzie”

W niedzielę kupimy tu świąteczne ozdoby i spróbujemy zupy rybnej, nauczymy się zdobić bombki.

Już 8 grudnia, na terenie Rynku Rolno – Towarowego, rusza kolejny Jarmark Bożonarodzeniowy. W programie świątecznej imprezy znalazły się, jak w ubiegłych latach, degustacje tradycyjnych świątecznych potraw i produktów regionalnych. Nie zabraknie też czegoś słodkiego dla najmłodszych, prosto od lubuskich producentów. Dla chcących poznać tajniki powstawania świątecznych wiktuałów,

przygotowano warsztaty ze zdobienia pierników i malowania bombek. Przygotowano również wiele konkursów, zarówno dla wystawców (na najlepszą nalewkę i najatrakcyjniejsze stoisko) oraz dla gości odwiedzających jarmark. Będzie także okazja, by kupić świątecznego karpia. O atmosferę zadbają zespoły: Modry Len, Osieczanie, Belfry, grupa młodzieżowa Mrowisko i specjalnie zaproszony z Lubuska kabaret Zośka. Jarmark Bożonarodzeniowy to inicjatywa Zielonogórskiego Rynku Rolno – Towarowego i Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich. Impreza odbywa się pod patronatem marszałek województwa. Jarmark przy al. Zjednoczenia 102 rusza o 9.30 i potrwa do 13.30.

(kg)

PIÓRKIEM CEPERA >>>>



– To o co chodzi?

– O lokalizację. Przy szkole mamy już jeden plac zabaw. Powstał kilka lat temu. Teraz, za 200 tys. zł wybudowaliśmy sobie kolejny. Mówiłem o tym wójtowi już na etapie projektów. Jeżeli na tym terenie postawimy huśtawki to już nie będzie miejsca na budowę szkolnej hali sportowej.

– Miejsca przy szkole jest dużo.

– Wbrew pozorom nie. Ja uważam, że salę powinno się wybudować w takim miejscu, żeby miała bezpośrednie połączenie ze szkołą. Gdyby ją postawić w tym miejscu, gdzie powstał plac zabaw to wystarczyłby łącznik z głównym budynkiem i nie ma problemu. Dzieciaki, wracające z mokrymi głowami z zajęć, nie chodziłyby po boisku. Natomiast wójt funduje nam absurdalne rozwiązanie – sala powstanie 100 metrów od szkoły. Po drugiej stronie boiska. Za brzoźkami.

– Budowa sali jest potrzebna?

– Był pan w szkolnej sali gimnastycznej? To klitka. Koniecznie trzeba wybudować nową. Jest niezbędna. Musimy wyrównać poziom infrastruktury do szkół w mieście. Sam jestem najlepszym przykładem. Kiedy 14 lat temu zamieszkałem w Ochli, to gdy miałem oddać moje córki do szkoły, sprawdziłem jak ona wygląda. Sala jest marna,



– Był pan w szkolnej sali gimnastycznej? To klitka. Koniecznie trzeba wybudować nową. Jest niezbędna. Musimy wyrównać poziom infrastruktury do szkół w mieście – twierdzi Jarosław Berent.

Fot. Krzysztof Grabowski

a dziewczyny są usportowione, to zawiozłem je do miasta. Do SP 14.

– W planach gminy są zapisane pieniądze na projekt sali.

– Tak. I to mnie bardzo cieszy. Tyle tylko, że w tym samych planach na kolejne lata nie ma ani grosza na jej budowę! Co to za myślenie perspektywiczne – jest projekt, ale nie ma ani złotówki na realizację. Nie ma żadnego zapisu w planach na najbliższe sześć lat. Sala powinna szybko powstać w miejscu nowego placu zabaw, a te 200 tys. zł lepiej było wydać na świetlicę.

– Świetlica ładnie wygląda...

– W środku tak, ale na zewnątrz wygląda, jakby się miała za chwilę rozpaść. Popękany mur, odpadające tynki, brak przejścia do ubikacji dla gości, która ma być w innym budynku. Teraz w budynku mamy tylko dwie toalety – dla personelu i niepełnosprawnych. Sala w środku wygląda dobrze, ale zagospodarowania wymaga także piętro.

Ten remont należy dokończyć, a jest zrobiony w połowie.

– Rzeczywiście, z zewnątrz to najlepiej nie wygląda. Na sesji slyszalem, że „nie trzeba było sobie robić stawiku”.

– Wójt przed rokiem złożył deklarację, że świetlica w całości będzie zrobiona do wiosny przyszłego roku. Dlatego pieniądze z Funduszu Integrycyjnego przeznaczaliśmy na odnowienie parku i stawu. A wójt, jeśli jest dobrym gospodarzem, powinien dokończyć remont świetlicy, zamiast ciągle opowiadać o sukcesach.

– Mówił podczas sesji o nagrodach, które otrzymaliście, np. o Rankingu gmin, w którym uznano was za najlepszą gminę wiejską w województwie.

– Te sukcesy są pochodną wielkości i zamożności gminy. A zamożność ta jest wynikiem grubości portfeli mieszkańców, a nie zasługą wójta. Ja też tu mieszkam, pracuję i zarabiam w mieście,

a podatki płacę w gminie. Takich ludzi są tysiące. Gdyby był inny wójt, byłoby lepiej.

– Koledzy radni nie będą z pana zadowoleni.

– Do dużej części z nich mam pretensję. Za połączenie miasta z gminą. Inaczej sobie to wyobrażalem. Niezależnie od tego, co myślimy o połączeniu, to ludzie nas wybrali po to, żebyśmy reprezentowali ich interesy. Dlatego byłem przekonany, że będziemy poważnie pracować nad tym problemem. Jeżeli do połączenia dojdzie, a druga strona chce zobowiązania zrealizować, to my powinniśmy rozmawiać, by te propozycje były jak najlepsze. Jak najbardziej korzystne. Niestety, duża część naszych radnych wybrała swoisty bojkot. A przecież nie po to się zostaje radnym, żeby tylko w ciągu czterech lat skasować, w zależności od funkcji, ok. 100 tys. zł.

– Dziękuję.

Tomasz Czyżniewski

Śmieciarki przybyły na gminną sesję

– Nie uchwalajcie regulaminu, bo w ten sposób zlikwidujecie nasze miejsca pracy – apelowali do gminnych radnych związkowcy z ZGKiM. Chodzi o ponad 100 osób. Radni na tydzień przerwali sesję.

Sesja rady gminy, w zeszły piątek, tym razem odbyła się w wyremontowanej świetlicy w Ochli. I to pod świetlicą pojawiło się kilkudziesięciu pracowników Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Rozciągnęli transparenty: „Nie chcemy drugiego Neapolu”, „Uchwalając regulamin likwidujesz miejsca pracy swoich wyborców”, „Wprowadzając obcy kapitał wywozisz pieniądze za granicę”. W odwodzie stały jeszcze dwie oflagowane śmieciarki.

– Chcicie tutaj wysypać śmieci? – pytam się zdziwiony.

– Nie! My chcemy je wywozić! – słyszę w odpowiedzi.

Chodzi o ostatni punkt programu sesji – uchwalenie regulaminu czystości i porządku na terenie gminy Zielona Góra.

– Przyjechaliśmy tutaj, by prosić radnych, by nie uchwalali tego regulaminu. Jeżeli to zrobicie, to zmusicie Zielonogórski Związek Gmin do ogłoszenia przetargu na wywóz odpadków z terenu tych gmin, czym teraz zajmuje się ZGKiM. Wykonujemy te usługi rzetelnie i solidnie – tłumaczył Robert Modelski, wiceszef zakładowej Solidarności.



Pod świetlicą w Ochli, gdzie obradowali radni, pojawili się pracownicy ZGKiM. – Nie likwidujcie naszych stanowisk pracy – apelowali.

Fot. Krzysztof Grabowski

O co chodzi? Zgodnie z tzw. ustawą śmieciową, od 1 lipca to gminy stają się odpowiedzialne za gospodarkę śmieciową na swoim terenie. Doprowadziło to w kraju do wielu zawirowań i podniesienia cen. W Zielonej Górze, gminie Zielona Góra, Świdnicy i Czerwieńsku zajmuje się tym Zielonogórski Związek Gmin, który do tej pory nie ogłosił obowiązkowego przetargu na wywóz nieczystości.

– Mamy dobry zakład komunalny, dobrze zorganizowaną

gospodarkę śmieciową, w którą zainwestowaliśmy miliony. Ogłoszenie przetargu może doprowadzić do upadku ZGKiM, straty ponad setki miejsc pracy i zmarnowania drogiego sprzętu – tłumaczy prezydent Janusz Kubicki, przeciwnik przetargów, które są obowiązkowe. Żeby jednak przetarg ogłosić, radni muszą uchwalić regulamin porządkowy. A tego nie zrobili. Jest pat. Wygodny dla wszystkich. Jednak wyłamanie się gminy Zielona Góra bardzo utrudni sytuację.

– Proszę was, nie uchwalajcie regulaminu – apelował Wiesław Twarkiewicz, szef Solidarności w ZGKiM, któremu udzielono głosu na początku obrad. – Głównym kryterium w przetargu jest cena. Wielkie zagraniczne firmy najpierw je zaniżają, a gdy nie ma już konkurencji, to je podnoszą. Tak było ostatnio w Sulechowie. A my nie możemy działać poniżej kosztów. Stracimy pracę! Głosując za uchwaleniem regulaminu, przyczynicie się pośrednio do likwidacji dużej części ZGKiM-

–u, w którym pracownikami są nie tylko mieszkańcy Zielonej Góry, ale w dużej mierze również mieszkańcy waszej gminy. Na 150 osób zajmujących się odpadami, 30 jest mieszkańcami gminy. Jeżeli za wywożenie śmieci placimy firmie miejskiej, to pieniądze zostają na miejscu, a nie wyjeżdżają za granicę.

Związkowcom chodzi o czas. W czwartek, jeden z punktów ustawy zakwestionował Trybunał Konstytucyjny. Jednak najważniejsza jest skarga Inowrocławia, któremu nie podobają się właśnie obowiązkowe przetargi. Uważa, że prawo do tego powinny mieć też miejskie spółki. Skarga prawdopodobnie zostanie rozpatrzona w styczniu.

– Trzeba znaleźć jakieś wyjście, przecież wszyscy jedziemy na jednym wózku – odpowiadał związkowcom wójt Mariusz Zalewski, który nie chce, by postrzegano go jako grabarza zakładu. – Do uchwalenia regulaminu przymusza nas prawo. Już to zrobiły Świdnica i Czerwieńsk. Troszczyliśmy się, żeby nikt nie stracił pracy i śmieci były wywożone. Proszę nas nie traktować jako jedynej rady, która wam szkodzi.

– Jesteśmy zadowoleni z waszej pracy. Wasze usługi są profesjonalne. To przepisy prawa nas obligują do uchwalenia regulaminu – dodał radny Krzysztof Wołczyński, który zasiada we władzach Zielonogórskiego Związku Gmin.

Radni zajęli się obradami a związkowcy pojechali do pracy. – Mam nadzieję, że jednak pomyślą o nas i nie będą chcieli większego bezrobocia w gminie. Ja chcę zachować pracę. My swoje obowiązki wykonujemy dobrze – mówił Paweł Burek z Nowego Kisielina, pakując transparent do samochodu.

Godzinę później radni wrócili do tematu. Decyzji nie podjęli i przegłosowali przerwę w obradach do piątku, do godz. 8.00. Został im tylko jeden punkt – regulamin śmieciowy.

– Już o tym dyskutowaliśmy na komisjach. Mieliśmy podzielone zdania. Mówiłam: nie wychodźmy przed szereg. Głosujmy teraz. Ja solidaryzuję się z pracownikami – mówiła radna Antonina Ambrożewicz-Sawczuk. Jednak radni nie chcieli głosować. Dali sobie tydzień czasu na przemyslenia. (kg)

W ZIELONEJ GÓRZE

Prawo na UZ coraz bliżej

W poniedziałek, kolejne instytucje wsparły powstanie w 2014 r. wydziału prawa na Uniwersytecie Zielonogórskim.

To już drugie porozumienie wspierające powstanie wydziału prawa w Zielonej Górze. Pierwsze miało miejsce równo rok temu, kiedy to poparli je przedstawiciele instytucji z południowej części województwa. W poniedziałek, pod porozumieniem, podpisy złożyli przedstawiciele kolejnych urzędów i instytucji, m.in.: Jerzy Ostrouch, wojewoda lubuski, dr Stefan Regmunt, biskup diece-



Drugie porozumienie, wspierające powstanie wydziału prawa na UZ, podpisane!

Fot. Krzysztof Grabowski

zji zielonogórsko-gorzowskiej, Roman Śniedziewski, dyrektor zielonogórskiego oddziału ZUS i Roman Fedak, dyrektor Urzędu Statystycznego w Zielonej Górze.

– Jestem przekonany, że wspieranie powstawania wydziału prawa, daje większe szanse młodym ludziom z naszego regionu. Wierzę, że Lubuszanie będą mieli dobre warunki do nauki, a później do znalezienia pracy jako prawnicy – powiedział wojewoda Ostrouch.

– Kościół jest bardzo zainteresowany powstaniem takiego wydziału w naszym regionie. To, co się dzieje dzisiaj, jest dodatkiem jeszcze jednej nogi Uniwersytetowi Zielonogórskiemu, wszystkiego dobrego na ten początek – życzył biskup.

Z kolejnego wsparcia, dla ruszającego od przyszłego roku

wydziału prawa na UZ, najbardziej cieszył się jednak rektor uczelni.

– Wsparcie wydziału prawa na Uniwersytecie Zielonogórskim z południa i teraz z północnej części województwa, przez instytucje i środowiska prawne, jest dla nas bardzo cenne. Zmierzamy do medycyny w 2016 roku i jeżeli wyjdą nam wszystkie kierunki, m.in. prawo i psychologia, to sadzę, że nie odczujemy wyżu demograficznego – powiedział rektor, prof. Tadeusz Kuczyński.

Z zainteresowania losami nowego kierunku, zadowolony był także koordynator otwarcia wydziału, prof. Bogusław Banaszak.

– Prawnik to nie tylko adwokat, sędzia i prokurator. Prawnicy pracują także w wielu innych instytucjach. Dlatego tak ważni

są dla nas emisariusze, którzy dzisiaj przybyli na podpisanie porozumienia. To świadczy o tym, że studenci będą mieli dobrą ofertę studiów prawniczych blisko domu, a ci którzy ukończą studia, większą szansę na znalezienie pracy w regionie – tłumaczył prof. Banaszak.

Wykładowcy z Uniwersytetu Zielonogórskiego twierdzą, że mają już przygotowaną i skompletowaną kadrę naukową, pod ruszający od przyszłego roku wydział prawa. Pierwszy nabór już w czerwcu 2014 r. Uczelnia zamierza przyjmując 150 zakw. Studenci prawa będą odbywali półroczne staże. Gabinety i sale ćwiczeniowe mają powstać przy ul. Podgórznej w kampusie A, w miejscu dawnej biblioteki. (kg)

W ZIELONEJ GÓRZE

Mikołaj w autobusie

Dzisiaj (piątek) rusza kolejna akcja Miejskiego Zakładu Komunikacji i lokalnych sponsorów pn. „Mikołaj w autobusie”. Podobnie jak w ubiegłych latach, w autobusie MZK pojawią się mikołaje, będą zabawiać dzieci i częstować słodyczkami. Pojazdy z mikołajami na pokładzie będą łatwo rozpoznawalne, gdyż zostaną ustrojone w lampki i łańcuchy. Autobusy mikołajkowe, oznakowane literą „M”, będą kursować na trasie: Zawadzkiego – Ptasia – Wyszyńskiego – al. Wojska Polskiego – Boh. Westerplatte – dworzec PKP – Staszica – Waryńskiego – Podgórzna – Szosa Kisielińska – os. Pomorskie – os. Śląskie. – Zapraszamy wszystkie dzieci do wspólnej zabawy! – zachęcają organizatorzy akcji. (kg)

W ZIELONEJ GÓRZE

Mikołajki w CRS

• Dzisiaj (piątek) na basenie CRS, za dwie godziny kąpiel zapłacimy tylko 5 zł. Mikołajkowa promocja dotyczy dzieci i młodzieży do 18 roku życia. Po przekroczeniu dwóch godzin naliczana jest opłata 30 gr za minutę, od każdej osoby. Promocja ważna 6 grudnia 2013 r., dotyczy tylko korzystania z basenu. Więcej informacji na www.parkwodny.zgora.pl oraz pod nr tel. 68 412 50 00.

• Prezydent miasta zaprasza dzisiaj (piątek) na zawody sportowe dla dzieci klas I-III szkół podstawowych, w ramach Miejskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Impreza startuje o godz. 10.00 w hali Centrum Rekreacyjno-Sportowego. Zapraszamy wszystkich do kibicowania! (kg)

W ZIELONEJ GÓRZE

Szopki w muzeum

Muzeum Ziemi Lubuskiej zaprasza dzisiaj (piątek) o 13.00, na wernisaż i podsumowanie konkursu na wykonanie Zielonogórskiej Szopki Bożonarodzeniowej. Konkurs rozgrywany był w dwóch kategoriach wiekowych: dla dorosłych i dzieci. Każdy obiekt, oprócz elementów typowych dla Bożego Narodzenia, wyposażono w detale lub symbole Zielonej Góry. W konkursie wzięli udział mieszkańcy Zielonej Góry, Sulechowa, Zawady, Wilkanowa i Nowego Miasteczka. Wystawa czynna do 5 stycznia 2014 r. Podczas wernisażu, wręczone zostaną także nagrody laureatom konkursu, będącego pokłosiem warsztatów edukacyjno-plastycznych o tematyce antyalkoholowej. (kg)

W ZIELONEJ GÓRZE

Darmowa przejażdżka

Już w tę sobotę, 7 grudnia, kolejna szansa na bezpłatny przejazd z Zielonej Góry do Gorzowa nowoczesnym szynobusem. Takim kurs miał miejsce 24 listopada, kiedy to pierwszy szynobus odjechał w kierunku Gorzowa. Tym samym zainaugurował połączenie kolejowe między dwiema lubuskimi stolicami. To pierwszy z czterech nowoczesnych pojazdów, zakupionych przez województwo w ramach projektu współfinansowanego ze środków LRPO na lata 2007-2013. Od 15 grudnia za bilet normalny z Zielonej Góry do Gorzowa trzeba będzie zapłacić 23 zł i 60 gr. Bezpłatny przejazd, 7 grudnia, ze stacji Zielona Góra, o godz. 9.46, powrót z Gorzowa Wlkp. o 16.45. (kg)

W ZIELONEJ GÓRZE

Czwartek z Mellerem

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. C. Norwida oraz Dyskusyjne Kluby Książki zapraszają 12 grudnia, o godz. 18.00, do Sali Dębowej, na spotkanie autorskie z Marcinem Mellerem oraz promocję najnowszej książki autora „Między Wariatami. Opowieści terenowo-przygodowe.” Marcin Meller – od 1991 do 2003 r. reporter „Polityki”, jako jej wysłannik po raz pierwszy trafił do Gruzji, opisywał konflikty w Iranie, Czeczenii, byłej Jugosławii i w Afryce. Był redaktorem naczelnym miesięcznika „Playboy”, felietonista „Newsweeka”. Przed spotkaniem możliwość zakupu książki w cenie promocyjnej. Liczba miejsc ograniczona (200). Wstęp wolny. (kg)

W ZIELONEJ GÓRZE

Milion dla inżynierii

Kierunek inżynieria danych (prowadzony na Wydziale Matematyki, Informatyki i Ekonometrii Uniwersytetu Zielonogórskiego) został laureatem konkursu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego na dofinansowanie, wdrażanie systemów poprawy jakości kształcenia oraz Krajowych Ram Kwalifikacji. Nagrodą jest milion złotych. Do konkursu zgłoszono 261 wniosków. Komisja najwyższej oceniła 13 programów kształcenia o profilu praktycznym oraz 13 programów kształcenia o profilu ogólnokadembickim. W obszarze nauk humanistycznych nagrodzono 2 wnioski, w obszarze nauk społecznych – 2 wnioski, w obszarze nauk ścisłych – 5 wniosków, nauk przyrodniczych – 1 wniosek, nauk technicznych – 3 wnioski. (kg)

Nowe rondo na ul. Batorego

Nie chodzi tylko o to, że w mieście powstało kolejne rondo. Skrzyżowanie ul. Batorego i Energetyków ma niespotykaną konstrukcję. Kierowcy, uważajcie!

Rondo w pełni działa od piątku. To rondo turbinowe, a właściwie półturbinowe. Przyjrzyjcie się dokładnie mapce z organizacją ruchu. Gdy wjeżdżamy na nie z ul. Energetyków, to jadąc aż do zjazdu w kierunku Łężyca, mamy do dyspozycji dwa pasy ruchu. W ten sposób objeździemy 75 proc. ronda. Natomiast na odcinku od ul. Batorego (od Łężyca) do Energetyków zostaje nam jeden pas.

– Takie rozwiązanie zwiększy przepustowość ronda, jest ono mniejsze a poziom bezpieczeństwa wzrasta – tłumaczy Paweł Urbański, dyrektor Departamentu Inwestycji Miejskich i Zarządzania Drogami. Nowe rondo to fragment kapitalnego remontu ul. Batorego. Kłopotliwego, bo prowadzonego na wąskim fragmencie ulicy, gdzie drogowcy wciąż napotykają na tzw. kolizje



utrudniające prace. Kolizje, czyli nie ujęte w planach kable energetyczne, rury gazowe czy inne instalacje, które kiedyś wkopano w ziemię i nie ma ich na planach lub znajdują się w nieoczekiwanych miejscach.

Remont, prowadzony przez firmę Mota Engil, wykonywany jest w ramach programu tzw. schetynowek. Dlatego musi być skończony do końca roku. – Wykonawca ma czas do 18 grudnia – tłumaczy dyrektor Urbański. – W tej chwili prace koncentrują się na odcinku od ul. Rajskiej do skrzyżowania z ul. Jana z Kolna.

Natomiast od piątku można już jeździć po odcinku od ul. Rajskiej do ronda. Kończą się też prace na rondzie PCK, gdzie wylano ostatni fragment asfaltu na prawoskręcie w ul. Dąbrówki.

(tc)

W ZIELONEJ GÓRZE

Do środy wnioski



Do 11 grudnia można składać wnioski do Zielonogórskiego Budżetu Obywatelskiego 2014 r.

Chcesz zrobić coś nowego w swojej okolicy? A może trzeba naprawić chodnik, postawić wiatę przystankową, zbudować plac zabaw? Zgłoś swoją propozycję do budżetu obywatelskiego. Wnioski mogą składać mieszkańcy Zielonej Góry i organizacje pozarządowe działające na terenie miasta. Proponować można jedynie zadania inwestycyjne. Tzw. miękkie projekty nie będą uwzględniane.

Wnioski do pobrania na stronie www.zielona-gora.pl, w Biurze Obsługi Interesanta Urzędu Miasta przy ul. Podgórnej 22 oraz w budynku Wydziału Oświaty i Spraw Obywatelskich przy ul. Zachodniej 63a. Elektronicznie można wysłać wypełnione wnioski na adres: budzet2014@um.zielona-gora.pl

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Miasto zyska rolniczo

W przyszłym Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich, z unijnych pieniędzy będzie mogła również skorzystać Zielona Góra.

Jak będzie w przyszłości wyglądał PROW (Program Rozwoju Obszarów Wiejskich) jeszcze nie wie nikt. Na razie nie ma problemu, bo dotychczasowe zasady będą jeszcze obowiązywały w przyszłym roku. Nowe rozwiązania wejdą w życie wraz



– Według nowych zasad PROW objęcie miasta liczące do 150 tys. mieszkańców – zdradza Stanisław Tomczyszyn

Fot. Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego

z nowym budżetem Unii Europejskiej.

– Nie znamy szczegółów. Prace potrwać jeszcze kilka miesięcy. Czekamy na ostateczne decyzje – tłumaczy Stanisław Tomczyszyn, członek zarządu województwa odpowiedzialny m.in. za PROW.

Problem w tym, że unia zmniejszyła pieniądze na dopłaty do rolnictwa. Cały czas trwa dyskusja czy i jak uzupełnić tę lukę.

– Nieoficjalnie wiemy jednak, że pieniądze z PROW mogą trafić do Zielonej Góry – zdradza S. Tomczyszyn. – Będzie to możliwe w ramach programu

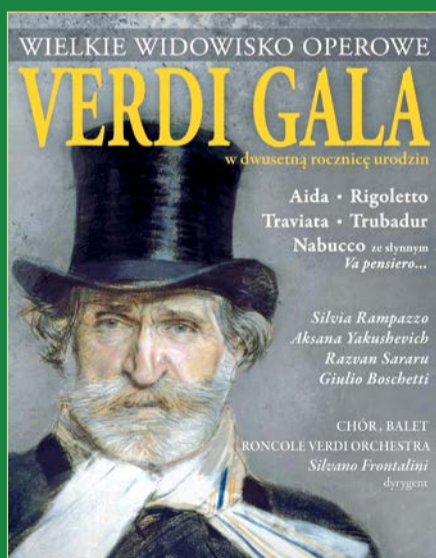
Mój Rynek, w ramach działania „Podstawowe usługi dla gospodarki i ludności wiejskiej”. Dofinansowanie będzie można otrzymać na inwestycje związane z modernizacją lub budową lokalnych, stałych targowisk. Można np. doprowadzić prąd, zbudować zadaszenie lub szalety. Można dostać na ten cel do 1 mln zł, z czego 85 proc. kosztów pokrywa PROW.

Takich rynków powstało w województwie sporo: np. w Międzyrzeczu, Szprotawie, Kostrzynie, Pszczewie czy Żarach. Mają szansę powstać w Nowej Soli, Kożuchowie, Lubsku i Przytocznej.

– Zakładamy, że powstanie jeszcze kilkanaście kolejnych takich targowisk – dodaje S. Tomczyszyn. – Zasada jest, że ma tam być świeży towar dostarczany zarówno przez detalistów jak i hurtowników. To ma być taka alternatywa dla hipermarketów. Taką rolę pełni w Zielonej Górze targowisko przy Owocowej.

Program Mój Rynek funkcjonuje już od kilku lat. Do tej pory z PROW można było dofinansować inwestycje w miejscowościach do 50 tys. mieszkańców. – Według nowych zasad objęcie on miasta liczące do 150 tys. mieszkańców – zdradza S. Tomczyszyn.

(tc)



Ludzkie namiętności, miłość i zdrada, a także... odrobina humoru

Wielkie widowisko operowe Verdi Gala

13 grudnia 2013 • godz. 19.00 • Centrum Rekreacyjno-Sportowe

5 biletów do wygrania

Pierwsze 5 osób, które zadzwoni do naszej redakcji i poda prawidłową odpowiedź na pytanie:

W tym roku przypada okrągła rocznica urodzin Giuseppe Verdiego. Która?

otrzyma pojedyncze bilety na widowisko.

Na telefony czekamy pod numerem 68 415 22 44 w poniedziałek, 9. 12.2013, od godz. 9.00

Bilety można też zakupić: tel. 603 759 959, mirapl@wp.pl



Pająków i radości po wsiach przybywa!

Sama widziałam! I mogę zaświadczyć, że pająki w gminie się mnożą! Ale nie po to, by straszyć ludzi... Przybywa ich ku uciechu najmłodszych. Kolorowe konstrukcje wyrastają na nowych placach zabaw.



Jany. Karolina, Natalia i Weronika świetnie sobie poradziły ze wstęgą, z małą pomocą dorosłych: wójta Mariusza Zalewskiego, Józefa Giemzy z urzędu marszałkowskiego i sołtyski Moniki Turzańskiej.

Fot. Tomasz Czyżniewski



Jeleniów. Wspinaczka to wyzwanie w sam raz dla czterolatka! Karuzela jest fajna, huśtawki też. – Ale skałki najlepsze! – przyznał Kamilek Majewski, wdrapując się na samą górę pod czujnym okiem babci.

Fot. Tomasz Czyżniewski



Nowy Kisielin. Przedszkolaki przygotowały na otwarcie placu piękny występ. Były piosenki i tańce w kółeczku. W ruch poszły instrumenty muzyczne! Kto tak pięknie śpiewa? A między innymi Oliwka!

Fot. Tomasz Czyżniewski

Zaledwie dwa tygodnie temu pisałam o takiej atrakcji w Drzonkowie. – Pająk jest najlepszy! – przekonywali mnie Graciek i Damian. A Karolek i Maja, budując zamek z piasku, spoglądali tęsknie w kierunku kolorowej piramidy, „oblepionej” przez starszych kolegów i koleżanki. Gigantyczna pajęczyna, to chyba najpopularniejsze urządzenie na nowym placu zabaw, który wspólnymi siłami miasta i gminy powstał, pod koniec listopada, w Drzonkowie.

W ciągu minionego tygodnia dzieciom w gminie przybyły jeszcze... cztery miejsca do zabawy! Radości w tych dniach było wiele!

Najpierw cieszyli się uczniowie Szkoły Podstawowej w Ochli. Na tartanowej, mięciutkiej nawierzchni stanęły kolorowe sprzęty. Wśród nich, oczywiście, pająk! Może nie tak duży, jak ten w Drzonkowie, ale i tak z miejsca zaskarbił sobie serca małych użytkowników. Cały plac powstał w ramach rządowego programu „Radosna szkoła”, kosztował ok. 200 tys. zł, z czego połowę wyłożyła gmina. – Z wnioskiem o dofinansowanie budowy wystąpiliśmy przed rokiem. Teraz otwieramy



Ochla. Kto utrzyma równowagę i zwinnie przejdzie przez cały szereg tych kółek? Strachu nie ma, bo nawet jak ktoś spadnie, to na mięciutki tartan. Uczniowie szkoły podstawowej mają gdzie hasać na przerwach!

Fot. Krzysztof Grabowski

piękny plac zabaw – cieszyła się w piątek dyrektorka szkoły, Edyta Kosowska-Pallasch.

We wtorek, nie tylko dzieci, ale ja też, przynajmniej, szeroko otworzyłam buzię na widok nowych zabawek w Janach. Takiego pająka nie ma chyba żaden plac z gminie! – A nie ma! Ten jest największy – przyznał z uśmiechem wójt Mariusz Zalewski. A radna Sylwia Brońska po cichu namawiała mnie: – To co, wypróbujemy?

Bardzo chętnie, jeśli tylko uda się znaleźć kawałek wolnej linki!

Uczniowie z Jan, Stożnego i Zawady zawojowali pajęczynę. Co ja mówię, uczniowie? Uczennice! Bo tak się akurat złożyło, że z góry na dół kursowały po kolorowych linach same dziewczynki. Patrycja i Nikola stwierdziły, że łatwiej jest na tego pająka wejść niż z niego zejść, co zresztą natychmiast potwierdziły, wspinając się na wieżocholek zwinnie niczym małpki. Chłopcy zajęli się testowaniem pobliskich drabinek. Patryk, Matusz i Szymon pokonywali przeszkodę zwisającą na rękach. To ci siłacze!

– Marzenia się spełniają. Plac jest po prostu wspaniały! – sołtyska Monika Turzańska nie kryła radości. A na ucho szeptała: – Wiem, co mówię, bo moje dzieci już go przetestowały w sobotę. Kto by wytrzymał do przecięcia wstęgi, skoro zabawki już stoją...

Oprócz pająka w Janach są huśtawki, wieża ze zjeżdżalnią i ścianka do wspinania, konik, sprężynki, drabinki, piaskownica... Plac kosztował ok. 200 tys. zł, grubo ponad połowę sfinansowano z Programu Rozwoju

Obszarów Wiejskich, resztę wyłożyła gmina.

Za to za nowiutki plac zabaw, przy ul. Sosnowej w Nowym Kisielinie, gmina zapłaciła w całości z własnej kieszeni – ok. 70 tys. zł. Nie ma tu, co prawda, pająka, ale jest wielka piaskownica, zjeżdżalnia, drabinki, karuzela, huśtawki i co najważniejsze – dwa poziome, po których można z góry na dół hasać! I piękne otoczenie majestatycznych drzew, które latem dadzą przyjemny cień. – Na na-

szym osiedlu mieszka dużo młodych rodzin z małymi dziećmi. Ten plac bardzo nam się przyda – Katarzyna Rosińska próbowała utrzymać w miejscu dwuletniego synka Jakuba, który aż rwał się do zabawek. Ale najpierw wszyscy wysłuchali pięknego występu, przygotowanego przez malców z miejscowego oddziału przedszkola.

Czteroletni Kamilek Majewski zameldował się jako pierwszy na nowym placu w Jeleniowie, na tyłach budynku kościółka i biblioteki. Pod czujnym okiem babci Bożeny Chocianowskiej, pokręcił się na karuzeli, pohuścił na koniku. Piaskownicę ominął. – Bo skałki są najlepsze! – stwierdził i ruszył zdobywać ściankę wspinaczkową przy zjeżdżalni. – On już tu był wcześniej na testach – śmiała się babcia.

Plac kosztował ok. 60 tys. zł, 25 tys. zł pochodziło z PROW-u. – To 25. plac w naszej gminie – mówił z dumą wójt Zalewski. – I nie ostatni. W przyszłym roku chcemy sprawić radość dzieciom z Barcikowic, Kiełpina i Jarogniewic. Mamy już umowy na dofinansowanie tych inwestycji.

Daria Śliwińska-Pawlak

W ZIELONEJ GÓRZE

Kobiety festiwal

Wszystkie panie, kobiety i dziewczyny! Macie zaproszenie na Festiwal Kobiet! W sobotę, 7 grudnia, przyjdźcie w godz. 9.30-14.00 do Szkoły Podstawowej nr 11 przy ul. Spawaczy. Będą bezpłatne porady, warsztaty i konsultacje, m.in. z dietetyczką, fryzjerką, kosmetyczką, logopedką, instruktorką samby. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Chodźmy na spacer

MOSiR zaprasza w sobotę, 7 grudnia, na marsz nordic walking. Zbiórka na parking przy amfiteatrze o 10.00. Zapewniona bezpłatna opieka instruktora (bez wypożyczenia kijków). Czas zajęć ok. 1,5 godziny, długość trasy ok. 5 km. Informacje na www.mosir.zgora.pl oraz pod nr tel. 68 412 50 00. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Radna zbiera dary

Radna Eleonora Szymkowiak rozpoczęła zbiórkę artykułów spożywczych, zabawek i słodyczy w ramach akcji „Mały podarek – dużo radości”. Chodzi o pomoc świąteczną dla najsłabszych rodzin i dzieci z miasta i okolicy. Dary można przynosić do kwiatarni przy ratuszu, w godz. 10.00-18.00. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

11.12.13.14.15

O co chodzi? Zabawmy się! Potrzebny będzie... aparat. Na akcję zaprasza znany fotoreporter, Paweł Janczaruk. – Pięć lat temu były cztery ósemki, później były 9, 10, 11 i 12... Teraz proponuję 11.12.13 o godz. 14.15. Weź w ten dzień aparat i zrób zdjęcie! Więcej na <http://besa.ltf.info.pl/> (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Zbiórka krwi

W czwartek, 12 grudnia, odbędzie się akcja „Dar krwi na Barbórkę”. Organizuje ją zielonogórski oddział PGNiG, PCK oraz regionalna stacja krwiodawstwa w Zielonej Górze. Akcja zbiórki krwi potrwa od 9.00 do 14.00. Miejsce – parking taksówek przed wieżowcem PGNiG, ul. Boh. Westerplatte. (dsp)

W RACULI

Wigilia w remizie

Stowarzyszenie Kobiet Wiejskich „Raculanka”, Stowarzyszenie na Rzecz Promocji Wsi Racula, rada sołecka wsi i OSP Racula serdecznie zapraszają 14 grudnia, o godz. 18.00, do remizy OSP na wigilię dla mieszkańców. Projekt współfinansowany przez Urząd Gminy Zielona Góra. (dsp)

ZA TO NIE ZAPŁACISZ
POŁĄCZMY ZATONIE Z MIASTEM

SPRAWDŹ KORZYŚCI NA:

WWW.LZG24.PL

Temat numer jeden: chodniki i drogi

– Decyzję podjęliśmy już dawno. Za pieniądze z miasta robimy chodnik! I tej opcji trzymamy się dalej – mówi z mocą sołtys Suchej, Ireneusz Rypson. Czas na kolejne rozmowy o Funduszu Integracyjnym. Prezydent zaprasza w nadchodzącym tygodniu mieszkańców Drzankowa, Suchej, Ługowa i Raculi.

Janusz Kubicki chce spotkać się z mieszkańcami wszystkich sołectw. Po co? By podsumować tegoroczny Fundusz Integracyjny, rozliczyć się z tego, co zostało zrobione we wsi i za ile, a także wyjaśnić, które prace i z jakiego powodu zostały przesunięte na przyszły rok.

Będzie też okazja, by porozmawiać o planach na 2014 r. Do sołectw znów trafią pieniądze z miasta. Na co przeznaczyć tym razem pulę z Funduszu Integracyjnego? O tym nie zdecyduje nikt inny, tylko sami mieszkańcy.

– A ilu mieszkańców, tyle może być pomysłów! – zaznacza sołtyska Drzankowa, Renata Woźniak. – My sobie z radą sołectką usiądziemy i sprawę przegadamy, zaproponujemy pewne kwestie, ale i tak zdecydują mieszkańcy, a oni mogą mieć zupełnie odmienne zdanie.

Przypomnijmy, na co została rozdysponowana tegoroczna pula pieniędzy. Chociaż mieszkańcy Drzankowa za największy problem uznali stan dróg, to ówczesny milion złotych przeznaczony na kilka drobniejszych inwestycji. Zadowolony powini być i młodsi, i starsi. Bo na tzw. „górcę” powstał piękny plac zabaw (ok. 56 tys. zł z Funduszu, resztę dołożyła gmina), z kolei oko starszych cieszy zagospodarowany teren wokół kapliczki (45 tys. zł). Wszyscy chwalą zakup wielkich namiotów imprezowych (5 tys. zł) i oświetlenie terenu wokół dawnej remizy (15 tys. zł). Jaśniej jeszcze w tym roku powinno zrobić się też na osiedlu Eden. Lampy staną przy Przyjemnej, Radosnej, Pogodnej i Przytulnej (130 tys. zł).

– Moglibyśmy dokończyć temat terenu wokół kapliczki – dodaje R. Woźniak. – Może warto przeznaczyć część przyszłorocznych pieniędzy na zrobienie kawałeczka chodnika w tym miejscu? I może coś wymyśle dla starszej młodzieży, skoro



– Mówili, że najpierw trzeba położyć kanalizację. Kanalizacja już jest. Teraz czas na drogę – przyznaje Józef Leszczyk. Raculanie czekają na budowę nawierzchni ul. Witosy.



W Suchej nowy chodnik prowadzi do kościoła. – To prawdziwa rewolucja w naszej wsi. Szczególnie, że tędy idą dzieci na przystanek szkolnego autobusu – mówi Magdalena Andelt.

Zdjęcia Krzysztof Grabowski

znów będą jednogłośni. Wierzę w ich rozsądek.

Sołtys dodaje, że ludzie w Suchej są zadowoleni, bo chodnikiem dojść już można do kościoła. Naprawiona została też początkowo niezabezpieczona studzienka. Chodnik kosztował ok. 49 tys. zł. – Może uda się kolejny kawałek wesprzeć pieniędzmi z gminy i powiatu? Zrobilibyśmy wtedy więcej... zastanawia się I. Rypson.

W Ługowie czekają na postawienie altany na placu festynowym. Bo właśnie na ten cel mieszkańcy przeznaczili 17,5 tys. zł z tegorocznego Funduszu Integracyjnego. Co będzie z przyszłorocznym życzeniem wsi? – Oj, nie chciałabym niczego jeszcze mówić, wychylać się z pomysłami, cały czas się zastanawiam – śmieje się sołtyska Agnieszka Głuska. – Mieszkańcy też jeszcze się zastanawiają, pozwólmy im pomyśleć.

Raculanie dopiero w przyszłym roku zobaczą efekty działania Funduszu Integracyjnego. A to dlatego, że jeszcze w październiku musieli zmieniać cel, na jaki pieniądze mają być przeznaczone. Nie dało się połączyć puli z miasta (ok. 350 tys. zł) z pieniędzmi pochodzącymi z PROW. Dlatego zebranie wiejskie zdecydowało, żeby zamiast remontu świetlicy, robić za Fundusz drogi. Konkretnie całą ul. Św. Mikołaja i część ul. Witosy. Do tych inwestycji dorzucono też 20 tys. zł, które pierwotnie miały iść na zakup kamer do monitoringu.

– Na drogi z niecierpliwością czekamy. A za kolejną transzę chcielibyśmy postawić scenę na placu festynowym. Marzy nam się też remont pomieszczeń nad biblioteką – przyznaje sołtys Tomasz Sroczyński. – To byłoby doskonałe miejsce dla stowarzyszeń i organizacji, które działają w Raculi.

Daria Śliwińska-Pawlak

SPOTKANIA PREZYDENTA Z MIESZKAŃCAMI WSI		
DRZANKÓW	ZATONIE i MARZĘCIN	STARY KISIELIN
wtorek, 10 grudnia 2013 r., godz. 17.00	piątek, 17 stycznia 2014 r., godz. 18.00	środa, 5 lutego 2014 r., godz. 17.00
świetlica wiejska, ul. Olimpijska 46 a	punkt przedszkolny, ul. Zielonogórska 72	szkoła podstawowa, sala gimnastyczna, ul. Szkolna 14
SUCHA i ŁUGOWO	OCHLA	JANY i STOŻNE
czwartek, 12 grudnia 2013 r., godz. 17.00	wtorek, 21 stycznia 2014 r., godz. 17.00	piątek, 7 lutego 2014 r., godz. 17.00
świetlica wiejska, Sucha 12	świetlica wiejska, ul. Jadwigi Śląskiej 1	punkt biblioteczny, Jany 3a
RACULA	JAROGNIEWICE	BARCIKOWICE i BARCIKOWICE MAŁE
piątek, 13 grudnia, 2013 r. godz. 17.00	czwartek, 23 stycznia 2014 r., godz. 18.00	wtorek, 11 lutego 2014 r., godz. 17.00
świetlica przy remizie OSP, ul. Głogowska 72	świetlica wiejska, Jarogniewice	świetlica wiejska, Barcikowice
KRĘPA	ZAWADA	JELENIÓW
czwartek, 19 grudnia 2013 r., godz. 17.00	środa, 29 stycznia 2014 r., godz. 17.00	czwartek, 13 lutego 2014 r., godz. 17.30
świetlica wiejska, ul. Odrzańska 52	świetlica wiejska, ul. Zielonogórska 61	punkt biblioteczny, Jeleniów
PRZYLEP	ŁĘŻYCA	
środa, 15 stycznia 2014 r., godz. 17.00	piątek, 31 stycznia 2014 r., godz. 18.00	
szkoła podstawowa, ul. 9 Maja 6	świetlica wiejska, ul. Odrzańska 16	

najmłodsi dostali teraz plac zabaw. Zobaczmy, co powiedzą mieszkańcy, życzenia mogą być różne.

W Suchej życzenie mieszkańców jest tylko jedno. – My dobrze wiemy, czego chcemy! – słychać zdecydowanie w gło-

sie sołtysa, Ireneusza Rypsona. – Postanowiliśmy już podczas głosowania nad tegoroczną pulą, żeby za pieniądze z miasta

budować chodnik wzdłuż drogi powiatowej. Chcemy ten temat w przyszły roku kontynuować. Jestem pewien, że mieszkańcy

PYTAMY W DRZANKOWIE I RACULI: NA CO MOŻNA PRZEZNACZYĆ PIENIĄDZE Z FUNDUSZU INTEGRACYJNEGO NA 2014 R.?



Waldemar Rarzka z Raculi:

– Przydałby się jakiś klub, gdzie można posiedzieć, napić się kawy, pograć w karty, szachy. Budynek świetlicy doskonale się do tego nadaje, tylko remont tak długo się ciągnie... I zrobiłbym coś z przejściem dla pieszych, tuż obok sklepu i kościoła. Powinna być tu sygnalizacja świetlna, a nie tylko mrugające na kierowców ostrzeżenie. Bo to nie działa, auta jadą tędy bardzo szybko.



Stanisława Krzewska z Raculi:

– Ja proszę o przyzwoitą drogę. Mieszkam przy ul. Kosmowskiej. Droga jest wyboista, dziura na dziurę! Doraźne utwardzanie nic nie daje. A tak przy okazji, to przyznam, że dziwię się ludziom. Nie czują dobrodziejstwa miasta, zasiedzieli się tutaj. I są zacięci, mówią połączeniu „nie, bo nie”, w ogóle nie wchodząc w merytoryczną dyskusję. A to miasto robi nam łaskę, że chce nas wziąć pod swoje skrzydła.



Robert Krzywulski z Raculi:

– Chciałbym, żeby moja ulica miała porządną nawierzchnię. Mieszkam przy Śliwowej. To droga gruntowa, częściowo wyłożona polbrukiem. Dobrze ubitą glinę, po zrobieniu kanalizacji, zastąpił piaskiem. Ja mieszkam na górcę, deszcze praktycznie zmyły mi drogę. Zdaję sobie sprawę, że pieniądze z Funduszu nie wystarczą na remonty dróg. Może więc warto wpompować tę kwotę w świetlicę i dokończyć remont?



Ryszard Krzystyniak z Drzankowa:

– Pierwsze, co od razu przychodzi mi na myśl, to drogi. Bo to najpilniejsza potrzeba. Taka, na przykład, ul. Strumykowa. Jest w fatalnym stanie. Wiem, bo często bywam tam u mamy. Potok płynie z boku i jak wylewa, to jest dopiero tragedia na drodze. Wiem, że budowanie dróg to kosztowne inwestycje, więc może zająć się czymś drobniejszym? Chodniki też pozostawiają wiele do życzenia.



Krystyna Trubiłowicz z Drzankowa:

– Wiem, że to nie sprawa Funduszu Integracyjnego, ale najbardziej boli nas rozgrzebana droga główna. Jak długo jeszcze będzie trwać taki stan? Chodniki też nie są pokończone. Wszystko porzucane po bokach leży, zabić się można. Ale jak nie główną drogą, to zajmijmy się bocznymi? Taka np. Kąpielowa. To była kiedyś dobra droga, ale rozjechały ją ciężarówki, które jeździły na budowę w ośrodku sportu.



Halina Majewska z Drzankowa:

– Strumykowa topi się w błocie, przy cmentarzu można by drogę dokończyć, nie wspomnę już o tym, co dzieje się na głównej ulicy, Olimpijskiej – to zresztą widać gołym okiem. Poza drogami, które, to oczywiście, wymagają zrobienia, moglibyśmy zająć się też chodnikami. O tu, na przykład, jak się idzie do kościoła. To duża wieś i dużo tu jest do zrobienia. A nad drogami to każdy się zastanawia. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Klub radnych
Zielona 2020

– Proponujemy ponadpartijną inicjatywę jako jedną dużą listę do rady miejskiej – mówi Filip Gryko.

Zielona 2020, tak nazywa się powołany do życia klub radnych, który powstał właśnie w zielonogórskiej radzie miasta. Tworzą go Andrzej Bocheński, Andrzej Brachmański i Filip Gryko. W swoich założeniach, klub będzie działał na rzecz rozwoju miasta ponad podziałami politycznymi, a główne akcenty chce skierować na wspieranie przedsiębiorców i rozwoju gospodarczego miasta.

– Niech to nie będą tylko szumne zapowiedzi, a rzeczywiste wspieranie zielonogórskich przedsiębiorców, którzy tworzą miejsca pracy – stwierdził radny Gryko.

– Chcemy spróbować, na płaszczyźnie samorządu, odpolitycznić działania na rzecz miasta. Zapraszamy wszystkich, którzy chcą działać na niwie gospodarczo-społecznej, a poglądy polityczne niech realizują gdzie indziej. Na moim przykładzie mówię, że się da – powiedział A. Brachmański.

Na wspólnej konferencji prasowej, w czwartek, głos zabrał także prezydent Janusz Kubicki. – Zrobmy wszystko, by skorzystać maksymalnie ze środków



Andrzej Bocheński



Andrzej Brachmański



Filip Gryko

Fot. Krzysztof Grabowski

unijnych. Odrzucimy wszystkie podziały i zaprosimy do współpracy ludzi, którym leży na sercu przyszłość tego miasta. Stworzymy coś na kształt „okrągłego stołu” – wsparł ideę nowego klubu radnych prezydent Kubicki. (kg)

Święta przecież tuż-tuż!

Atmosferę Bożego Narodzenia czuć już na ulicach miasta. Potęgują ją rozwieszane nad głowami przechodniów ozdoby i światełka. Na deptaku króluje jej wysokość... choinka!

Już jest! Ma 14 metrów wysokości i cała skrzy się od kolorowych bombek, gwiazdek i kokard. Gigantyczna choinka stanęła w poniedziałek na deptaku. I to nie było wcale takie „hop, siup”! Żeby postawić takiego kolosa, potrzebny był odpowiedni sprzęt i ekipa ludzi. Sztuczne drzewo pięło się w górę etapami. Jedno po drugim lądowało na miejscu kolejne „piętro”. To przypominało układanie warstw tortowych!

Przechodnie zadzierali do góry głowy, gołębie ostrożnie okrążyły nowe zjawisko. Zdania na temat urody choinki były podzielone. Niektórzy chwalili pomysł i praktyczne, bo wieloletnie rozwiązanie, inni twierdzili, że świąteczną atmosferę może oddać jedynie żywe drzewko. Wielu zmieniło zdanie dzień później, wieczorem. Dopiero po zapaleniu wszystkich LED-owych lampek, choinka objawiła się w pełnej krasie! Rozbłysła na niebiesko! Dopiero teraz było też widać 50 gwiazd rozpiętych na całej jej wysokości.

I tak drzewko będzie nam przyświecać aż do 6 stycznia, podobnie jak inne świetlne dekoracje, które zdobią miasto. Sznury lampek i kurtyny świetlne porozwieszane są m.in. na drzewach przy ratuszu, na pl. Bohaterów, na ul. Mickie-



Sztuczne drzewo pięło się w górę etapami. Jedno po drugim lądowało na miejscu kolejne „piętro”. To przypominało układanie warstw tortowych!

Fot. Krzysztof Grabowski

wicza, Kupieckiej, Żeromskiego, Boh. Westerplatte, dekorują „wloty” ulic w obrębie śródmieścia i budynki urzędu miasta.

Mieszkańcy szczególnie upodobali sobie dekorację na pl. Bohaterów. Tam, w niecce fontanny, przed świętami pojawia się... fontanna, tyle, że świetlna. Piękne, białe łuki, przypominające ściętą mroźną wodę, wzbudzają zachwyt przechodniów.

Czy wielka choinka przy ratuszu w podobny sposób zaskarbi sobie serca zielonogórczan? Zobaczymy...

Będzie okazja, by dobrze przyjrzeć się nowej ozdobie, bo już 17 grudnia rusza tradycyjny Jarmark Bożonarodzeniowy na deptaku. Kramy ze świątecznymi cudernkami i wypiekami będą otwarte od 11.00 do 17.00 – aż do 22 grudnia. Będą też występy. W sobotę, 21 grudnia, na scenie przy ratuszu pojawią się: kapela Bajer, Studio A i M², MCKiE Dom Harcerza, Społeczne Ognisko Artystyczne, Pohulanka, Canon, Chórnik, Avocado (uczestnicy programu „X Factor”).

Wigilię miejską zaplanowano 22 grudnia. O 13.30 przy ratuszu zaprezentuje się III LO, o 14.30 koncert kolęd – Katarzyna Jarmóz i Olga Szomańska. O 15.00 życzenia złożą mieszkańcom biskup Stefan Regmunt oraz prezydent Janusz Kubicki. Potem do kołędowania zaproszą Tonika i Studio Piosenki Erato. Nie zabraknie tradycyjnych potraw, będzie barszcz, karp i pierogi.

Organizatorem jarmarku jest Zielonogórski Ośrodek Kultury.

Daria Śliwińska-Pawlak

NIE ZAWADZI

POŁĄCZYĆ ZAWADĘ Z MIASTEM

SPRAWDŹ KORZYŚCI NA: WWW.LZG24.PL

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 52

A Bachusik poi nas wodą

Magikus Zamiennikus podobno miał czynić cuda, ale nie czyni. Krótko mówiąc, z beczki na której siedzi, wciąż leje się tylko woda. A miało być wino! Przynajmniej czasami.

– Czyżniewski, skup się! Wodę w wino zamieniał kto inny i gdzie indziej. Nie na deptaku czy w starożytnej Grecji lub Rzymie, tylko w Galilei. W dodatku nie była to woda z Zawady, dostarczana miejskim wodociągiem! Winem naczyn byś nie umył – moja żona znowu postanowiła sprawdzić, co robię przy zlewozmywaku. Nawet pomyśleć nie można. W dodatku ten wątek „połączeniowy”. My tu w mieście pijemy m.in. wodę z ujęcia w Zawadzie a później odsyłamy ją do oczyszczalni w Łęzycy. Pełna symbioza.

Tak. Jednak dzisiejszy odcinek nie jest poświęcony skądinąd fascynującym problemom z wodociągami i kanalizacją. Idąc naszym bachusikowym szlakiem, znaleźliśmy się na skrzyżowaniu ul. Dr Pieniężnego i al. Niepodległości. Przy Magikusie Zamiennikusie. – Chciałbym, żeby siedział sobie na beczce, z której będzie się lała woda – przed dwoma laty zaproponował Piotr Pudłowski, właściciel Gazstalu.

– To jest do zrobienia. Bachusik też będzie pił z miski – odpowiedział rzeźbiarz Artur Wochniak. I tak zamiast zdezelowanej, ledwo działającej fontanny, mamy zdrój.

Po przeciwnej stronie ulicy w przyszłym roku pojawi się kolejna rzeźba – przy stoliku zasiądzie Klem Felchnerowski.

Pomyśleć, że 40 lat temu jeździły tutaj samochody. A 100 lat temu al. Niepodległości (wówczas Bahnhofstrasse) była główną osią komunikacyjną miasta. Gdy patrzy się na stare pocztówki, to trudno rozpoznać ten fragment deptaka. Przed domami były ogrody porośnięte ozdobnymi krzewami. Nas najbardziej interesuje muzeum.

– O którym muzeum mówisz? – moja żona jest czujna. Ma rację, tutaj powstało zielonogórskie muzealnictwo.

– Jesteś pewien? – moja żona lubi wszystko sprawdzać do ostatniego przecinka.

Nie jestem. Bo rzeczywiście, pierwsze zielonogórskie muzeum powstało w niewielkiej kapliczce przy ul. Dr Pieniężnego. W 1922



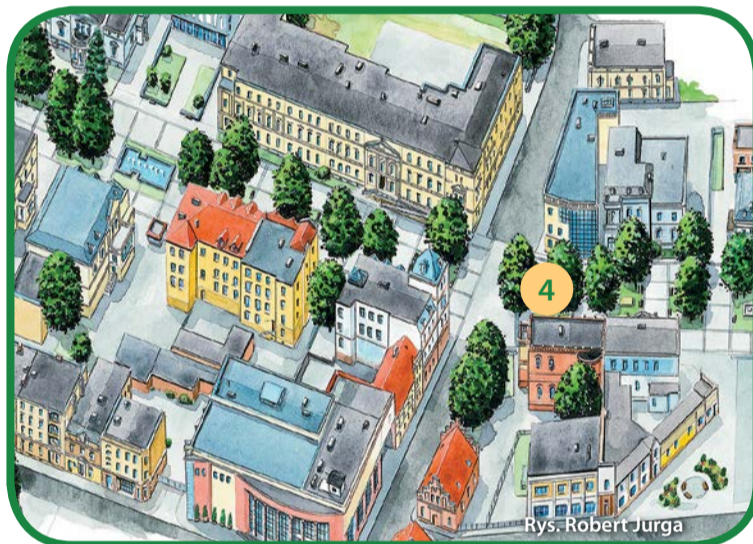
Panorama al. Niepodległości na początku XX wieku. Po lewej stronie krzewy zasłaniają widok na gmach dzisiejszego muzeum.

Ze zbiorów Sławomira Ronowicza



Fundator Zamiennikusa Piotr Pudłowski (po prawej) wraz z autorem rzeźby Arturem Wochniakiem

Fot. Tomasz Czyżniewski



Rys. Robert Jurga

r., gdy w Grünbergu hucznie obchodzono 700 lecie powstania miasta. Jednak sam pomysł zrodził się kilkanaście lat wcześniej.

Jedną z najważniejszych postaci w Grünbergu przelomu XIX i XX wieku był radca budowlany Albert Severin, czyli miejski naczelny architekt i urbanista. Jemu zawdzięczamy np. wytyczenie pl. Bohaterów, założenie parku Piastowskiego. Severin zaprojektował siedzibę straży pożarnej przy ul. Kasprowicza i szpital przy ul. Wazów. Odcisnął silne piętno na wyglądzie miasta.

Był też zbieraczem. W 1908 r. ofiarował miastu swoją kolekcję, która miała się stać zaczątkiem zielonogórskiego muzeum. Ekspozaty, pokazujące głównie tradycję cechową i mieszczańską Grünbergu, przechowywano w Zarządzie Miejskim przy dzisiejszej ul. Sikorskiego (Izba Skarbowa). Niestety, wybuch I wojny światowej przerwał ten projekt.

Do pomysłu powrócono w 1920 r., kiedy rozpoczęły się przygotowania do obchodów 700-lecia miasta. To z tej okazji

Hugo Schmidt napisał monumentalną monografię miasta. 4 czerwca, w wynajętej od fabrykanta Hermana Liehra dawnej kaplicy staroluterańskiej, otwarto pierwszą wystawę. Zwiedziło ją 1.070 osób. Czynna była przez całe lato, głównie w niedziele i święta. Na stałe Heimatmuseum ruszyło rok później. Można tu było zobaczyć ząb mamuta, fragmenty czaszki prehistorycznego nosorożca, rogi i kości dawnych zwierząt. Były też elementy wyposażenia domów mieszczańskich.

Dawna kaplica wystarczyła jedynie na 13 lat. Na początku 1936 r. władze miasta przeniosły dział prehistoryczny do sal w XVIII-wiecznym budynku szkoły fryderycjańskiej, przy dzisiejszej Lisowskiego. Czyli muzeum mieściło się w dwóch budynkach.

A to nie wszystko. Przed wojną 25-tysięczna Zielona Góra miała również jedno prywatne muzeum, które mieściło się w niepozornym domu przy ul. Moniuszki. Swoje istnienie zawdzięczało Kurtowi Opitzowi,

który prowadził je przez 10 lat. Założył je w 1931 r. Jedną z atrakcji była kadz do udeptywania winogron z 1796 r., długa na 11,5 m.

Zachwyty wzbudzały pięknie zdobione beczki z 1809 i 1852 r.

Tymczasem w gmachu obecnego muzeum urzędował starosta. – W 1945 r. mieściła się tutaj radziecka komendantura i siedziba NKWD – mówi dyrektor muzeum Andrzej Toczewski.

Kiedy w 1958 r. do obiektu wprowadzili się muzealnicy, zamurowano bramę na podwórze, dzięki czemu można było urządzać ekspozycję winiarską. Dzisiejszy kształt muzeum zawdzięcza wielkiej przebudowie z lat 1969-73. Wtedy dobudowano ostatnie piętro. Budynek stracił na wyglądzie, zyskano więcej powierzchni magazynowej.

Okazało się, że w całej inwestycji najważniejsze były sanitariaty. – Zastosowano normy, jakby zwiedzający przez cały dzień nie wychodzili z muzeum i zainstalowano aż 19 sanitariatów – wspominał były dyrektor muzeum Jan Muszyński. – Większość później zlikwidowałem, pozostawiając tylko sześć.

W jednym z sanitariatów powstała, wciąż uzupełniana, nietypowa galeria rzeczy przeróżnych. Dziś jej też już nie ma.

Planowano stworzenie osobnego muzeum miasta, ale wyremontowany budynek – na początku lat 90. XX wieku – przekazano kurii biskupiej. Jest też gotowy plan rozbudowy placówki. Na razie nie ma na to pieniędzy.

Tomasz Czyżniewski



Pierwsze muzeum mieściło się w starej kaplicy

Ze zbiorów Tomasza Kowalskiego



Przy ul. Moniuszki działało muzeum wina

Ze zbiorów Czesława Osękowski



Budynek muzeum przed przebudową. Lata 60.

Ze zbiorów Tomasza Czyżniewskiego